Nr. 50. OLSZTYN, na sobotę 29 kwietnia 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie z dodatkami 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wykazania należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolne-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny.
Pojutrze: Filipa i Jakóba.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch słc.	4 37	zach	7 19
Jutro: »	» 4 35	»	7 21
Pojutrze:	» 4 33	»	7 22

Widmo wojny?

Rząd francuski postanowił wysłać do Maroka armię, składającą się z 12 tyś. ludzi. Francya tłumaczy się, że musi wysłać wojsko w celu obrony poddanych swoich, zagrożonych przez powstańców marokańskich. Po uspokojeniu państwa armia francuska natychmiast się wycofa.

Zapewnienia powyższe nie wystarczają jednak szowinistom niemieckim, którzy podejrzywają Francyę o zamiary zaborcze względem Maroka i utrzymują, że wysłanie tak wielkiej armii sprzeciwia się traktatowi algecirskiemu. Część prasy wszechniemieckiej pisze wyraźnie, że Niemcy powinny Francyi zagrozić wojną.

Wypadki marokańskie śledzić należy z wielką uwagą, gdyż na ich tle wyjaśni się stósunek Niemiec do Francyi. Powikłania dyplomatyczne wybuchnąć mogą w każdej chwili, ponieważ rząd niemiecki obawia się opanowania całego Maroka przez Francyę.

Podatek od przyrostu wartości.

Od 1 go kwietnia 1911 obowięzuje w całych Niemczech nowo uchwalony podatek od przyrostu wartości (Wertzuwachssteuer).

Ponieważ podatek ten jest nadzwyczaj ważnym dla sprzedających i kupujących gospodarstwa i domy, podaję niniejszym do wiadomości najważniejsze przepisy.

1. Co nazywa się przyrostem wartości?

Przyrostem wartości nazywa się różnica między ceną kupna i ceną sprzedaży. A więc jeżeli Kuba nabył przed 3 laty gospodarstwo za 30 tys. m., a sprzedał je dzisiaj Michałowi za 36 tys. m., to te 6 tys. mr., które zarobił, są przyrostem wartości.

Dodać należy, że, jeżeli kupujący Michał przejął na siebie płacenie deputatu (ordynaryi), należy według prawa cenę pieniężną tego deputatu dodać do ceny kupna.

2) Co powiada prawo o cenie kupna i cenie sprzedaży?

Ponieważ według nowego prawa podatek nałożony jest na przyrost wartości nieruchomości tj. budynków i ziemi, dla tego odciąga się od ceny sprzedaży wszystko, co nie należy do budynków albo do ziemi. Odciąga się więc wartość maszyn, inwentarza żywego i martwego, zboża itd.

Kuba zatem odciąga od tych 30 tyś. mr. wartość inwentarza, maszyn zboża t. j. 6000 mr., bo tyle sam i znawcy wartości tych przedmiotów taksują.

Michałowi odbiera się od tych 36 000 mr., za które od Kuby gospodarstwo kupił, 7000 mr., bo inwentarz, maszyny i zboże lepsze teraz, jak przed 3 laty, kiedy Kuba gospodarstwo kupił.

Według prawa więc wynosi cena kupna u Kuby 24 tys. mr., a cena sprzedaży u Michała 29 tys. mr.

Przyrost od wartości wynosi zatem według prawa 5 tys. mr.

3) Czy ten cały przyrost wartości (a zatem te 5 tys. mr.,) podlegają podatkowi?

Nie! Trzeba bowiem rozważyć, że, kiedy Kuba przed 3 laty kupił swe gospodarstwo, miał rozmaite koszta z powodu tego kupna. I tak zapłacił.

a. stempla przy kontrakcie (zapisie)	300 mr.
b. podatku obrotowego (Umsatzsteuer)	300 mr.
c. prowizyi agentowi, który pomógł mu kupić	100 mr.
d. notaryuszowi za kontrakt (zapis)	80 mr.
e. koszta przewłaszczenia na sądzie wynosiły	20 mr.
razem	800 mr.

Prawo pozwala na te koszta odciągnąć albo 4 proc. ceny kupna (a więc od 30 tys. mr. po 4 proc. 1200 mr.), albo rzeczywiste wydatki. Ponieważ w rzeczywistości koszta wynosiły tylko 800 mr., a 4 proc. wynosi więcej, więc dodaje Kuba do swej ceny kupna te 1200 mr.

Cena zatem kupna wynosi u Kuby 24 tys. mr. i te 1200 mr., a zatem 25 200 mr.

4) Co jeszcze pozwala prawo dodać Kubie do ceny kupna?

Prawo pozwala dalej Kubie, że może dodać do ceny kupna wydatki na budowle nowe, przebudowania i szczególniejsze polepszenia w budynkach i w roli.

Niewolno jednak policzyć wydatków na reperacye, potrzebne do utrzymania budynków w porządku należytym.

Przykład: Kuba przybudował kawał stodoły i zapłacił 600 mr. i wystawił pompę nową, która go kosztowała 400 mr. Te wydatki wolno mu dodać do ceny kupna, a więc powiększy się cena kupna, którą dotychczas obliczyliśmy na 25,200 mr., o 1000 m. i wynosić będzie teraz 26 200 mr. Kuba kazał na chlewie przełożyć dach słomiany i zapłacił 100 mr. Tych 100 mr. doliczyć mu niewolno, ponieważ tyczą tylko utrzymania budynku w porządku.

Oprócz tego pozwala prawo policzyć przy budowaniu właścicielowi (Kubie) 5 proc. od kosztów budowli, a jeżeli rzemieślnik budowlany sobie buduje, 15 proc. Ma to być pewnem wynagrodzeniem za fatygę przy budowaniu. Kuba zatem dolicza jeszcze 5 proc. od owych 600 m. t. j. 30 m.

Cena kupna wynosi więc teraz według prawa 26 230 mr.

5) Co jeszcze pozwala prawo Kubie dodać do ceny kupna?

Prawo pozwala dodać jeszcze do ceny kupna za każdy rok pełny, za który oblicza się podatek od przyrostu wartości, 2 i pół proc. od tej ceny kupna, którą powyżej z tymi rozmaitymi dodatkami obliczyliśmy. Jako pierwszy rok oblicza prawo ten rok, który zaczyna się 1 go stycznia po tym roku, w którym kupno nastąpiło. Jeżeli zatem kupił Kuba gospodarstwo 30 września 1908, zaczyna się obliczenie dopiero od 1 stycznia 1909 r.

Przykład: Kuba kupił swe gospodarstwo 30 września 1908, a sprzedał 1 go marca 1911. Ma zatem prawo obliczyć 2 i pół proc. za rok 1909 i 1910 (rok 1911 się nie liczy, bo tylko zaczęty) i to od obrachowanej powyżej ceny kupna 26230 mr. Wynosi to 1310 m., cena kupna będzie teraz wynosić 26 230 i 1310 mr. czyli razem 27 540 mr.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co tam słychać w świecie?

— W Berlinie w czwartym okręgu wyborczym odbyły się prawybory do sejmu pruskiego. Wybrano 275 wyborców (walmanów) do rozmaitych stronnictw należących, oraz tylko 215 wyborców (walmanów) socyalistycznych. To też socyaliści nie będą mogli przeprowadzić swego kandydata. Wybranym zostanie kandydat wolnomyślnych Krettling.

— Ubezpieczenie urzędników prywatnych. Projekt tego ubezpieczenia ukończono w radzie związkowej tak dalece, że parlament po wakacyach zastanie go już gotowym. Obrady nad nim jednak rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w jesieni, bo parlament musi się najpierw załatwić z drugiem czytaniem ustawy zabezpieczeniowej Rzeszy.

— Wychodźtwo do Prus. Ruch robotników sezonowych, wyjeżdżających z Królestwa Polskiego i Galicyi do Prus, przybiera w tym roku ogromne rozmiary. W Ostrowie np. przekroczyło urząd graniczny dotychczas już około 15 000 robotników, a sezon emigracyjny nie jest jeszcze ukończony. W zeszłym roku przekroczyło tamtejszy urząd graniczny w tym samym czasie tylko 12.000.

— Dochody z ceł i podatków przewyższyły w Niemczech w całym roku 1910 o 40 milionow marek sumę przewidzianą w etacie. Reforma finansowa nie była zatem bezskuteczną dla kabzy rządowej.

— Podatek dla starych kawalerów zaprowadzono w Oldenburgii. Jest on pierwszy w Rzeszy niemieckiej, bo dotąd żadne państwo związkowe podatku takiego nie uchwaliło. Starzy kawalerowie w wieku od 30 do 50 lat mający więcej niż 4200 mk. dochodu dopłacać mają 10 proc. jako osobny podatek starokawalerski. Toć dopiero lament zapanuje z jednej, a radość z drudość z drugiej strony.

— **Rosya** i Chiny. Rosyjski minister wojny Suchomlinow udaje się w sobotę na daleki wschód, ażeby naocznie poznać stósunki tamtejsze i przekonać się, o ile prawdziwe są twierdzenia, jakoby wojna z Chinami stała się nieodzowną koniecznością. Chiny zdają sobie sprawę z tego, że prędzej czy później przyjdzie do wojny. Nowy wicekról Mandżuryi jest wielkim zwolennikiem wojny. W Mandżuryi szerzy się silna agitacya za utworzeniem milicyi, mającej walczyć z Rosyą. Kilku milionerów chińskich oddało na ten cel cały swój majątek.

— **Hiszpanie** w Maroku. Do »Petit Journała« donoszą z Madrytu, że prezes ministrów Canalejas oświadczył dziennikarzom iż otrzymał od konsula hiszpańskiego w Fezie wiadomości niepomyślne o sytuacyi w Maroku. Wobec tego rząd wyśle krążownik do Larache i wzmocni załogę hiszpańską w Ceucie.

— **Francya.** Francuska flota podwodna dokonywa obecnie ćwiczeń, mających

stwierdzić, jak długo może wytrzymać łódź podwodna pod powierzchnią morza. Najlepsze wyniki pod tym względem osiągnęła w tych dniach łódź »Argenaute« pod dowództwem porucznika Broqueta, pozostaje bowiem w ciągu 12 godzin w głębinach morskich, wykonywując różne manewry. Po upływie tego czasu na marynarzach, biorących udział w niebezpiecznej próbie, znać było ślady silnego zmęczenia, niemniej jednak wszyscy czuli się dobrze. Tak samo dobrze wytrzymały próbę ptaki i myszy, zabrane na wędrówkę podwodną.

— **Z Bałkanu.** Powstanie w Albanii przeciw Turkom. Równocześnie z Cetynii i Solunia nadeszły telegramy, które potwierdzają wiadomość o toczących się krwawych walkach w okolicy Tuzi. Pod Tuzi walczono nocą. Turcy mieli 400 w zabitych i rannych, Arnauci, znajdujący się w pozycyi obronnej, 25 zabitych i 16 rannych. Ostatecznie Arnautów z pozyci wyparto. Z Cetynii donoszą, że walki toczą się w znaczniejszem oddaleniu od granicy, dla tego wiadomości nadchodzą później. Ze Skadru wysłano 900 ludzi na pomoc walczącym pod Tuzi wojskom.

Sprawy polskie.

— Do pierwszej Komunii świętej przystępowało w tych dniach w westfalsko-nadreńskim obwodzie przemysłowym tysiące dzieci polskich. Niestety — donosi »Narodowiec« — wszystko odbywało się po niemiecku i nic nie zdradzało, że to dzieci polskie tak ważną mają dla życia chwilę. Patrząc na uroczystość tę, w miejsce radości smutek gościł w wielu sercach polskich bo Chrystus Pan tego nie chciał, aby jedną narodowość i jeden język krzywdzono na korzyść drugiego. O ile rodzice polscy dotąd dzieciom swoim nie sprawili polskich książek do nabożeństwa, niechaj — wzywa »Narodowiec« — to przynajmniej teraz jeszcze uczynią, bo tylko dziecko po polsku wychowane, po polsku czujące i myślące wyrośnie na pożytek i pociechę swoich polskich rodziców.

— Biedne dzieci polskie. (Przyczynek do germanizacyi przez Korciół). Niektórzy księża Niemcy wolą dusze polskich dzieci na utratę wiecznego zbawienia narazić niż przyznać jakiekolwiek ustępstwo na rzecz polskości. Swiadczy o tem następująca korespondencya, którą w »Dzien. Berl«. znajdujemy: Wszelkie zabiegi i starania rodziców o polską naukę przygotowawczą do I Komunii św. u miejscowego ks. Administratora przy kościele Bożego Ciała w Berlinie nie odniosły żadnego skutku. Rodzice widząc, iż ks. Hocheisel okazał się nieubłaganym, wycofali dzieci z nauki niemieckiej, a w miejsce tej postarali się o naukę polską prywatną. Dzieci, nie chcąc brać udziału w nauce niemieckiej, znosić musiały różne prześladowania, nie tylko ze strony księży, ale tem więcej ze strony nauczycieli. Na nic nie przydały się prześladowania pewnej starej nauczycielki, która wypytywała się pilnie dzieci, kto udziela polskiej nauki i gdzie ona się odbywa. Na nic nie przydały się marne denuncyacye i ostatecznie nadesłany zakaz od kolegium prowincyonalnego, grożący na mocy paragrafu z czasów Fryderyka Wilhelma III 100 markową grzywną. Mimo przeszkód lekcye odbywały się swoją drogą spokojnie aż do końca i przyniosły dla dzieci owoc pożądany, co potwierdziło dwóch starszych księży. Dzieci przetrwały wszystko, a prześladowanie, jakiego doznały, zostało im wynagrodzone w Poznaniu, gdzie w trzecie święto wielkanocne przystąpiły uroczyście do I komunii św.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Na budowę kaplicy w Darkehmen przyjmuje ofiary ks. kuratus M. Tamowski w Gołdapiu (Goldap).

Gniezno. Dnia 24go b. m. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętemi, Ks. Adam Józewicz, proboszcz w Kościeszkach. Urodził się 17 grudnia 1871 r. w Krotoszynie a wyświęconym został na kapłana na początku lipca 1896 r.

Poznań. Misya w Gostyniu rozpocznie się w niedzielę 30go b. m. Najprzew. ks. biskup Likowski bierzmować będzie w sobotę 6 maja po południu i w niedzielę 7 maja w południe. Poświęcenie kaplicy Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusa odbędzie się w niedzielę o 8 godz.

Na maj i czerwiec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Przedpłata na te dwa miesiące wynosi na poczcie **67,** z odnoszeniem w dom **84 fen.**

Rodacy! Wobec ciężkiej walki, jaką toczyć musi »Gazeta« z wrogami polskości, wobec chmur, jakie się w postaci procesów kłębią nad Gazetę powinniście tem dobitniej pokazać, że wierni pozostaniecie naszej sprawie polskiej i katolickiej.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

☞ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 28-go kwietnia 1911.

— **Proces o wiec przedwyborczy w Klewkach.** Jak donosiliśmy dostał redaktor Gazety p. Wł. Pieniężny w Wielką Sobotę, po przesłuchach w sprawie ks. prob. Kiszporskiego z Bartęga drugi zapozew na przesłuchy sądowe, które też odbyły się w ubiegły czwartek. Redaktorowi Gazety, jako przewodniczącemu polskiego komitetu wyborczego dla Warmii, wytoczono skargę o odbycie w Klewkach zebrania publicznego pod gołem niebem, bez poprzedniego zawiadomienia i zezwolenia policyjnego na takowe. Jak wiadomo odbywał się dnia 19go lutego rb. w stodole ks. prob. Poetscha w Klewkach polski wiec przedwy-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Rzekł z wymuszonym uśmiechem, ale z ustami drgającemi bólem i smutkiem głębokim w oczach:

— Panna de Livry, kochany cjcze, nie chce się nazywać panią Leferrier. Czy przychodzisz przemówić do niej za mną?

Ukłonem pełnym czci, pożegnał biedny młodzik okrutną Leonię i wyszedł zostawiając ją z ojcem, któremu wskazano przed chwilą pracownię młodej i utalentowanej rzeźbiarki.

— Nie myślę wcale bronić sprawy mego syna — przemówił z kolei adwokat, witając tak samo z czcią najwyższą Leonię — który jest niepoprawnym wietrznikiem i lekkoduchem i według mego przekonania nie zasługuje bynajmniej na taki skarb, jak twoja ręka panno de Livry. Byłem pewny, że odrzucisz stanowczo jego oświadczyny. Radbym pomówić z panią długo i szeroko, jeżeli raczysz na to pozwolić, o pani Brottel, nazywającej się dziś panią du Jarrier.

Leonia zdziwiona niesłychania odwiedzinami sławnego adwokata, osłupiała jeszcze bardziej, usłyszawszy o co mu idzie.

— O pani du Jarrier? — powtórzyła machinalnie, podsuwając fotel adwokatowi.

— Nie inaczej — odrzucił siadając na miejscu wskazanem.

Na wzrok pytający Leonii, opowiedział tejże szczegółowo o dwóch wizytach Emmy w jego domu i o rozmowie, którą mieli z sobą.

Leonia opisała mu nawzajem całą scenę dramatyczną pomiędzy nią a nieszczęśliwą ofiarą, strasznaj pomyłki i nieporozumienia, za jaką uważała panią Brottel.

Zaczynał w to wierzyć i pan Leferrier. Aby jednak przekonać jej męża, trzebaby mieć pod ręką dowody, tak samo namacalne, jak owe, które go skłoniły do popełnienia podwójnej zbrodni.

A trzeba się było pospieszyć z ich przedłożeniem, Ryszard bowiem zamyślał wstąpić powtórnie w stanu małżeński.

Skamieniała Leonia na tę wieść przerażającą.

Wtedy nicby nie pozostawało dla Emmy zrozpaczonej jak śmierć.

I z pewnością nie przeżyłaby tego ostatniego ciosu.

Adwokat nie wymienił nazwiska osoby, z którą ma się żenić Ryszard. Ten bowiem prosił go, by zachował to w tajemnicy aż do dnia ślubu.

Nie mógł więc powiedzieć o tem pannie de Livry.

Rozmawiali z sobą dość długo i zgodzili się oboje na jedno, żeby ukryć przed Emmą przynajmniej chwilowo zamiar Ryszarda, zawarcia powtórnego związku małżeńskiego.

Muszą jednak zobaczyć Emmę oboje, naradzając się z nią pospołu, skądby wziąść dowodu namacalnego jej niewinności i przekonać o niej niewiernego Tomasza jej męża.

Leonia znienawidziła Ryszarda jeszcze bardziej za tę jego zaciętość i upór niepokonany.

Nie musiał on chyba nigdy kochać biednej Emmy, skoro nie trafiają do jego duszy słowa jej i zapewnienia tchnące prawdą, które mogłyby zmiękczyć kamień, tylko nie tego zbrodniarza.

Pan Leferrier zapewnił ją, że Ryszard kochał żonę do szaleństwa i starał się przekonać o tem Leonię, dobierając najdosadniejszych argumentów.

Znał on na wylot Ryszarda. Wiedział, ile miejsca zajmowała niegdyś w jego sercu miłość dla tej kobiety.

Patrzał on bezpośrednio po krwawej scenie i jeszcze długo.. długo po niej na gorzkie łzy nieszczęśliwego człowieka, na srogie wyrzuty jego własnego sumienia, zupełne do życia zniechęcenie.

Ryszard nie taił się przed nim z niczem jakby przed bratem. Odsłaniał przed serdecznym przyjacielem rany wiecznie krwawiące nie kłamiąc nigdy!

Jeszcze w przeddzień swego wyjazdu, gdy wyszedł z pałacu państwa Staranval zawiedziony w nadziei, którą łudził się czas jakiś.. spowiadał się szeroko i długo przed swoim powiernikiem, z ciężkich trosk i smutków.

A jednak lękał się tego odkrycia, jak każdego trwożyłaby prawda niezbita, mająca jednocześnie potępić nas nieodwołalnie.

Adwokat był najbardziej zaniepokojony. Chodził wielkiemi krokami po saloniku, gdzie odbywano naradę, z rękami skrzyżowanemi na plecach.

Gaston stał nieruchomy w oknie otwartem, patrząc bezmyślnie na furtkę ogrodową Szukał po głowie jakiejś dobrej myśli, nie znajdując niestety niczego!

Leonia siedziała naprzeciw Emmy.

Listonosz zadzwonił w tej chwili u furtki. Gaston zmierzył go wzrokiem nie widząc wcale...

Po zadzwonieniu i wsunieciu listu w skrzynkę, człowiek ten podążył szybko dalej...

Martyna pierwsza dzwonek usłyszała i pobiegła wyjąć list z skrzynki. Wracając, przeczytała adres. Poznawszy pismo dziecinne Ewci, poczciwa kobieta aż krzyknęła z radości.

— Tak prędko wiadomość z Burgundyi! To się ucieszy moja biedna pani!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

borczy. Krótko po zagajeniu żandarm dozorujący wiec jednak rozwiązał i to ze względu na niebezpieczeństwo pożaru. Redaktor jako przewodniczący zawezwał zgromadzonych do opuszczenia stodoły, poczem korzystając z paragrafu 8 go ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach i po poprzedniem porozumieniu się z dozorującym żandarmem i za jego zezwoleniem odbyto wiec w ten sposób, że mówcy przemawiali ze stodoły do zgromadzonych na podwórzu wiecowników. Na wiecu owym przemawiali ks. prob. Barczewski z Brunswałdu, redaktor p. Poszwiński z Inowrocławia i redaktor Gazety. Paragraf 8 my prawa o zebraniach brzmi dosłownie: »Zebrania, które odbywa się w miejscu zamkniętem, nie można uważać za zebranie pod gołem niebem z tego jedynie powodu, że osoby biorące w niem udział znajdują się po za tem miejscem, albo że zebranie przełożonem zostanie do ogrodzonego podwórza lub ogrodu graniczącego z owem miejscem.« Wobec tego, jako i wobec zezwolenia żandarma dozorującego na odbycie wieca p. Pieniężny był przekonany, iż postępuje w myśl prawa i na karę się nie naraża. Tymczasem prokuratorya dopatruje się przestępstwa prawa o stowarzyszeniach. Ostateczny wyrok w tej sprawie będzie bądź co bądź ważnym bo wyświetli on dokładnie jak § 8my tłómaczyć sobie należy.

— Donosiliśmy w ostatnim numerze o bójce na placu bud przy małym dworcu i o pokaleczeniu przytem pewnego policyanta. Jako podejrzanych o udział w tej sprawie aresztowano dotychczas 15 wyrostków i zbijobruków olsztyńskich. Okazuje się też, iż mieli oni obmyślony plan, aby przy najlepszej okazyi zburzyć i zniszczyć wszystkie budy, a broniącym im tego policyantom stawić silny opór. W święta nie było do tego powodu, więc chcieli plan swój wykonać ostatniej niedzieli. U kilku aresztowanych znaleziono w kieszeniach kamienie i inne niebezpieczne narzędzia. Łobuzom tym wytoczony zostanie proces o napad, pokaleczenie, opór stawiany władzy i o naruszenie spokoju krajowego.

— Pan Fr. Sławoszewski, były właściciel Sławoszewa w powiecie żnińskim, a do niedawna obywatel toruński, nabył z rąk niemieckich większą majętność w Prusach Wchodnich. Jest nią Georgenfelde — Jerzypole, w powiecie gierdawskim, obejmujące 1700 mórg obszaru, w tem 400 mórg starego lasu. Przewłaszczenie już nastąpiło. Dawniejszą swoją posiadłość sprzedał p. Sławoszewski p. Lewandowskiemu z Kujaw.

— Baczność przy spożywaniu smardzy (murchli)! Otrucia smardzami są dosyć częste, bo przy nich trzeba być nadzwyczaj ostrożnym. Są one niebezpieczne i trujące, gdy je się je surowe, gdy się je myje w zimnej tylko wodzie, gdy się wygotowanej wody nie wytłoczy dobrze.

— Minister oświaty wydał rozporządzenie, ażeby nauczycielowie ostro zakazali uczniom nie zabierania z sobą do szkoły, łazienek lub na jakiekolwiek wycieczki pistoletu lub rewolweru. Wykroczenia przeciwko tym przepisom nauczycielowie karać mają wydaleniem ze szkoły.

— Przestroga dla świadków. Przed poznańskim sądem ławniczym odpowiadał robotnik K. Nowak z Michałowa pod Poznaniem za oszustwo. Oskarżony zapozwany był jako świadek przed sąd ziemiański na termin w listopadzie r. z. Przy obliczaniu świadkowego podał oskarżony swój dzienny zarobek na 2 marki. Tymczasem stwierdzono, że w odnośnym czasie zarabiał tylko 1,15 mr. dziennie. Sąd skazał go na jeden dzień więzienia.

— Z powiatu. Posiedziciel Jakób Hermański obrany i potwierdzony na sołtysa, a kołodziej Michał Kostrzewa na ławnika w Ząbiu. — Na ławnika w Węgoju obrano gospodarza Jana Pieczewskiego.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietrzwałd.** Gospodarz p. Thamm w Nagladach sprzedał swą 120 morgową posiadłość p. Bergmanowi z starego Szą-barga za 27,000 m.

* **Jonkowo.** Gospodarz pan Elbing sprzedał część swej posiadłości z wiatrakiem, którą niedawno nabył na subhaście młynarzowi p. Tiedemanowi z Gotk za 10 tysięcy 300 marek. Przejęcie już nastąpiło.

* **Wartembork.** Kilku chłopaków skradło z magazynu prochowego prochu. Od palących papierosów zapalił się nagle proch, przyczem młodociani złodzieje poparzyli się niebezpiecznie na rękach.

* **Biesowo.** W środę poświęcono tu uroczyście kamień węgielny pod nowobudujący kościół katolicki. Aktu dokonał ks. dziekan Lehmann z Zyborka.

* **Biskupiec.** Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany, a ponieważ i handlerzy dużo się stawiło targ szedł gładko.

* **Nibork.** Na 5 letnią córeczkę kamieniarza Tomanna ztąd obaliła się szafa i ją pod sobą pogrzebała. Dziecko odniosło tak ciężkie pokaleczenia, że niebawem zmarło.

* **Margrabowa.** Samobójstwo popełnić usiłował pewien pisarz na landraturze tutejszej. Przeciął sobie żyły u rąk, a z powodu znacznego upływu krwi utracił przytomność. Przywołany lekarz zdołał jednak zapobiedz śmierci samobójcy.

* **Nibork.** Z dotychczas niewiadomej przyczyny powstał ogień w stodole posiedziciela Kazirowskiego w Radomiu. Ogień przerzucił się wkrótce na drugą w pobliżu stojącą stodołę i stajnię, tak, że spłonęły doszczętnie 2 stodoły i stajnia. Ponieważ właściciel nie był zabezpieczony, ponosi on stratę na przeszło 6000 marek. — Znowu przestroga dla naszych gospodarzy! Pierwszym obowiązkiem każdego gospodarza jest zabezpieczenie się od ognia.

* **Morąg.** Z rozpaczy powiesił się gospodarz Döppner. Kupił on krotko przed Wielkanocą od p. Töwsa majątek za 35000 mk. Słysząc ustawicznie gadania, że majątek ten został przez niego przepłacony, udał się do byłego właściciela z prośbą, aby tenże za wynagrodzeniem 3000 mk. zwrócił mu wypłaconą sumę i majątek z powrotem przejął. Gdy Töws na to zgodzić się nie chciał, z rozpaczy tej samej jeszcze nocy powiesił się na drzwiach mieszkania, które T. przeznaczył mu na nocleg.

* **Królewiec.** Okropną śmiercią zginął robotnik Fr. Neumann. N. zatrudniony był w jednym z tutejszych śpichlerzy. Otrzymał on polecenie, aby sypiące się przez otwór z górnego piętra zboże rozgarniał z kupy. Dziwnym trafem wpadła mu przytem noga w znajdującą się w podłodze dziurę, którą nie mógł w żaden sposób z powrotem wyciągnąć. Tymczasem ziarno sypało się wprost na jego głowę, tak, iż w krótkim czasie pogrzebało pod sobą nieszczęśliwego. Dopiero po dwóch godzinach, przy rozgarnianiu kopca, wydobyto z niego ku ogólnemu zdumieniu robotnika N., lecz niestety już jako trupa. Neumann, który liczył dopiero 30 lat, pozostawił wdowę z kilkoma nieletnimi dziećmi.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Świecie.** Pod zarzutem zamordowania męża aresztowano wdowę Kieper z Bzówka. Dnia 12 stycznia rb. zmarł mąż jej w kwiecie wieku po krótkiej chorobie. Na wniosek krewnych, którzy powątpiewali, czy Kieper zmarł śmiercią naturalną zarządzono urzędową obdukcyę zwłok i w tym celu grób skopano. Sekcya wykazała, że zmarłego otruto arszenikiem, wobec czego prokurator zarządził natychmiastowe uwięzienie wdowy.

* **Gdańsk.** Dyrekcya warsztatów okrętowych Schichaua jest gotową do układów z wydziałem związkowym robotników. Ponieważ zachodzi obawa, że zamówione i rozpoczęte w fabryce wielkie parowce nie byłyby na czas wykończone, przeto spodziewać się można rychłego porozumienia i ukończenia strejku. Dyrekcya oświadczyła gotowość przyjęcia robotników, lecz na starych warunkach, o czem związek i robotnicy słuchać nie chcą.

* **Złotowo.** Przy przekładaniu przewodów elektrycznych, służących do oświetlenia ulic miasta, wydarzyło się ślusarzowi Fryderykowi Kutz nieszczęście. Gdy wszedł na drąg, do którego przymocowane były druty, aby druty te odciąć, drąg jeden się pod nim załamał, a K. spadł z znacznej wysokości i odniósł ciężkie pokaleczenia na plecach i głowie.

* **Kielno.** W ostatnią niedzielę mieliśmy w naszym kościele bardzo rzadką uroczystość. Został bowiem do pierwszej Komunii św. przyjęty dorosły już człowiek dawniejszy żyd p. balbierz Józef Dawidsohn który dawniej zamieszkał w Chmielnie. Podczas sumy przemówił do parafian i do młodego chrześcianina katolika nasz ks. wikary Gregorkiewicz a po złożeniu publicznego wyznania wiary katolickiej udzielił mu po raz pierwszy Komunią św.

* **Toruń.** W niedzielę rano zamierzała utopić siebie i czworo dzieci żona brukarza Mahlera po całonocnej z niemi tułaczce. Do tego rozpaczliwego kroku popchnął biedną, nieszczęśliwą niewiastę obłęd, spowodowany przed niedawnym czasem przebytą operacyą. Biedaczkę umieszczono w szpitalu, celem zbadania jej stanu umysłowego.

* **Toruń.** Straszne nieszczęście wydarzyło się na tutejszym dworcu głównym. Nastawiacz pociągów Krampitz wskoczył na będący w biegu pociąg, lecz tak się mocno w tył przechylił, że uderzył głową o maszt od lampy elektrycznej, wskutek czego spadł z wagonu i dostał się pod koła pociągu. Odniósł tak ciężkie rany, że krótko potem umarł.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Piła.** Mistrz rzeźnicki Jan Abraham strzelił z rewolweru do swego czeladnika Jana Biskupskiego, który wypowiedział pracę, chcąc udać się do Berlina. A. tem się tak rozgniewał, że chwycił za broń i zranił B. ciężko w piersi. Abraham zbiegł, o godz. 2 po południu znaleziono go w pobliżu toru kolejowego nieżywego — zastrzelił się chcąc uniknąć kary.

— Jak można poprzeć Gazetę? Oto krótka odpowiedź:

1. Zostając sam jej stałym abonentem.
2. Starając się nakłonić do zapisania Gazety znajomych i przyjaciół.
3. Zwracając ogłaszającym w Gazecie kupcom i przemysłowcom uwagę, że dla tego się u nich kupuje, iż anonsują w Gazecie.
4. Przesyłając Gazecie krótkie i treściwe a wiarogodne wiadomości.

Rozmaitości.

Oryginalna reklama. Jeden z berlińskich fabrykantów samochodów wpadł na pomysł oryginalnej reklamy. Na banknotach stomarkowych na ich białej stronie wydrukował stempel swojej firmy z napisem: »Kto u mnie kupuje, niejeden taki banknot oszczędzi«. Przy próbie puszczenia tych reklamowych banknotów w obieg fabrykant nie uniknął zatargu z policyą. Kelner wagonu restauracyjnego, któremu fabrykant banknot taki doręczył, sądził że ma do czynienia z fałszerzem i zrobił doniesienie do policyi. Dopiero po zdaniu rzeczoznawców wypuszczono fabrykanta na wolność. Zmuszono go jednakowoż do zamienienia banknotów na inne a reklamowe zniszczono. Reklama ta znajdzie zapewne jednak naśladowców, gdyż niema zakazu sądowego, któryby ją mógł udaremnić. Bank państwa obowiązany jest bowiem taki banknot reklamowy przyjąć, obliczając tylko 18 fenygów za uszkodzenie.

Głód w Chinach. Z Władywostoku donoszą pisma rosyjskie, że w Chinach klęska głodowa coraz bardziej się szerzy. W prowincyi Kiansu utrzymują się ludzie przy życiu korą drzewną i korzonkami. Tworzą się bandy rozbójnicze, ścigane i karane przez rząd chiński w okrutny sposób. I tak jeden z gubernatorów kazał spalić 200 ujętych opryszków. Mimo tego rozboje nie ustają. Kobiety i dzieci sprzedaje się za bochenek chleb, ale amatorzy niewolników nie chcą już nabywać ich nawet za tak niską cenę.

Na posterunku

trzeba być, t. j. zawsze mieć baczne oko na sposób życia, jeżeli się chce być stale zdrowym. Przedewszystkiem trzeba codziennie koniecznie zdrowego i smacznego napoju używać, a tym jest Kathreinera kawa słodowa, która z powodu nieszkodliwości i dobroci bardzo korzystny wpływ na zdrowie wywiera.

Zawartość to sprawia!

J. Mondry

ulica Prosta 11-12. Telefon 49.

I Dźwignie — słupy

cement

wapno :-: plecionkę trzcinową :-: gips

obicia do drzwi i okien

rury gazowe :-: pumpy
6 i 4 kańczate

plecionkę drutową

drut kolczaty drut do płotów

koryta i naczynia kamienne

rury kamienne

nadzwyczaj tanio!

Największy skład na miejscu.

Przy
chorobach pęcherza
kurczu, katarze, niedomokrzu, kamienia pęcherza i nerek działają najskuteczniej
Dr. med. Meiera
Cistitis pigułki »Cyta«
Pudełko 1,50 m. Do nabycia w aptekach. Składy główne:
Apteka Hohenzollern w Olsztynie i **Apteka pod lwem** w Gdańsku.
NB. Przy zakupie zważać trzeba na podpis Dr. med. Meier. Składniki: Hexam. Aetr. 5,0; Herb. Hern. gl. 4,0; Succ. Liquirit 9,0

Męczący kaszel.
Karmelki Bonuswerka koją zadziwiająco kaszel. Spać można spokojnie. Po 30 i 50 fen. — **Olej eukalyptusowy** przy reumatyźmie i innych chorobach najlepszy. Po 1 m. poleca
Hohenzollern Apotheke
w Olsztynie.

Starą obłekę
jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca
E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka **28.**

Majątek

w Prusach Wschodnich
obszaru około 380 mórg z własnem polowaniem. 80 mórg łąk, 50 sztuk bydła, 30 świń, 14 koni, dochód podatkowy (Grundsteuerreinertrag) około 800 m., dobre budynki i hypoteki, jest przy wpłacie tylko 10 000 m. gotówki, dokument lub budynek na sprzedaż.

Heitmann,
Olsztyn, ulica Cesarska 26.

Folwark

Małe Rutki pod Pasymem
(Klein Ruttken per Passenheim) obszaru około 800 mórg, wtem 500 mórg roli, 120 mórg łąki i 200 mórg lasu jest korzystnie z małą zaliczką w całości lub częściowo do nabycia.
Bliższych wiadomości udzieli właściciel

G. Ritter,
Poznań — Posen.

Posiadłość
składającą się z 2 i pół morgowego ogrodu z budynkami mam zamiar zaraz sprzedać. Stósowne dla kołodzieja.
B. Rarek w Tuławkach.

Kilka średnich mieszkań
mam od 1 go października br. do wydzierżawienia.
Willi Reschke
ulica Olsztynkowa 38.

Precz z wszelkiemi **bólami!**
Przy reumatyźmie, astmie, bólu głowy, zębów, szyi, kaszlu, migrenie, bolu żołądka używa się z najlepszym skutkiem:
Flucol 100 % olej eukalyptusowy, butelka 2 i 1 m.
Kto Flucolu raz spróbuje, będzie go stale używał.
Do nabycia w drogeryach
R. Hesse i K. Ruge.

Mąkę Thomasa z gwiazdą
kajnit
gips nawozowy
cement portlandzki
papę na dachy, smołę
plecionkę drutową
tregry,
plecionkę trzcinową
narzędzia gospodarcze
okna do chlewów itd.

M. Lachmann
Rynek 8.

Najczyściej, najprędzej i najtaniej
pierze chemicznie i farbuje rzeczy
W. Kopp,
Olsztyn, przy Rynku Rybnym (Fischmarkt).

Victoria. Victoria.
zaprowadzone w armii pruskiej, bawarskiej i wirtembergskiej, przez nadzwyczaj lekki bieg i **najlepszy materyał** jaki zużywa się do wyrobu kół Victorii oraz **tanie ceny** przodują one nad innemi.
Kołowiec „Special“ **75 m.**
Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacye podpadająco tanio.
Spłaty dozwolone.
M. Peiser,
Olsztyn, ul. Prosta 5.

Baczność!
Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie**
J. Dziedziek
skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. **Zeppelina**
(obok p. Schoeneberga).

Polecam mój skład gotowych
jedno i dwukonnych
wozów spacerowych
po tanich cenach za dogodną odpłatą.
A. Schnitter, fabrykant powozów, przy rynku remontowym.
Tamże jest dobrze utrzymany wóz roboczy na sprzedaż.

Jestem i nadal jeszcze
agentem procesowym
przy sądzie okręgowym w Wartemborku i polecam się do obrony przed sądem oraz do wykonywania skarg i wszelkich innych pism.
A. Graw, agent procesowy
Wartembork, p. kościele kat.

Dom. Cygus
p. Miecewo powiat Stuhm,
poszukuje włódarza z szarwarkiem i robotnika z szarwarkiem.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości swoje, systemu Singera

maszyny **doszycia**

dla użytku domowego i dla rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.
Długoletnia gwarancya.
Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów igieł oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Spłaty dozwolone.
M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).